Nr. 579. We Lwowie piątek dnia 12 grudnia 1902 Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada miasta Lwowa.

Lwów 12 grudnia.

(*Sprawa aptekarska. — Tramwaj elektryczny*).

Na wczorajszem posiedzeniu rady miasta, które otworzył prezydent dr. Małachowski o kwadrans na 8 ma, zabrał przed porządkiem dziennym głos p. Hudec w sprawie strejku aptekarskiego, a mianowicie w sprawie zatrudniania w aptekach w czasie bezrobocia farmaceutów, osób albo niefachowych, albo takich, które od dawna nie mają z receptami nic wspólnego. P. Hudec zarejestrował to wszystko, co dotąd od czasu wybuchu strejku pisały gazety codzienne. Rezultatem długiej mowy p. Hudeca było zaznaczenie, że cierpi na takim stanie rzeczy ludność miasta Lwowa.

Ponieważ p. Hudec przemawiał, więc i galerje były pełne i próbowały mięszać się do dyskusji, co jednak prezydent z miejsca poskromił groźbą opróżnienia galerji.

P. Hudec wezwał prezydenta, aby ze swej strony, jako dbały o dobro mieszkańców, czuwał nad tem, żeby apteki należycie funkcjonowały i chorzy nie byli narażani na niebezpieczeństwo.

Prezydent odpowiedział, że informował się w tej sprawie u rządu krajowego i dowiedział się, że akcja w tej mierze jest wdrożoną; co się tyczy lokalnej kwestji, to zasięgał prezydent opinji magistratu, względnie departamentu sanitarnego. Ten go upewnił, że na razie nie ma żadnego niebezpieczeństwa. P. mimo to fizykat miejski (zastępca dr. Rosner) zarządził od wczoraj rewizje aptek ze swej strony, niezależnie od rządowej i jutro zda sprawę ze swej czynności. Ze swej strony uczyni także prezydent kroki, dążące do porozumienia. Czy i o ile to pomoże, prezydent nie przesądza, a w szczegóły jako niepowołany, wdawać się nie może.

Z porządku dziennego przedstawił p. dr. Löwenstein zamknięcie rachunków miejskiego tramwaju elektrycznego. (Przedstawiliśmy to obszernie we wczorajszym numerze popołudniowym).

W dyskusji nad tem zamknięciem prosił p. Riedl, by na przyszłość sprawozdania tego rodzaju dawano radnym wcześniej, a nie w dniu posiedzenia. Żądał też wyjaśnienia niektórych pozycyj: np wzrostu zapotrzebowania węgla, oliwy cylindrowej i ropy, które niepomiernie w roku 1900 i 1901 wzrosły, choć w ruchu tramwaju nie zaszły żadne zmiany. P. Riedl dlat go pytał o to, bo w sprawozdaniu nie widzi dochodu z oświetlenia elektrycznego uwidocznionego i zdaje mu się, że w tym wypadku koszta tego oświetlenia poszły na rachunek tramwaju elektrycznego.

P. dr. Rydygier zwrócił uwagę na niektóre usterki w ruchu tramwaju. Był również tylko za zniżeniem ceny za przejazd jednej sekcji w II klasie.

Dr. Rucker był zdania, że sprawienie nowych sześciu wozów ledwie wystarczy na wymianę starych wozów, a nie do podniesienia ruchu. Żądał także, by na linji do parku Kilińskiego ruch odbywał się w mniejszych odstępach czasu niż obecnie.

P. Jonasz wyraził życzenie, by stacje koło kawiarni wiedeńskiej rozdzielono w ten sposób, by jedna znajdowała się koło kawiarni, druga na rogu ulicy Sykstuskiej. Żądał dalej, by bilanse przedkładane były najdalej do końca czerwca za rok ubiegły, a zamknięcia rozdawane radnym najpóźniej na 8 dni przed posiedzeniem.

Dr. Lilien oświadczył się przeciw zniżeniu ceny przejazdu za jedną sekcję o 2 hal. Postawił wniosek, aby odroczyć decyzję co do tego, iż nie ceny jazdy, aż do czasu, póki dyrekcja kolei elektrycznej nie przedłoży wykazu liczby przewiezionych osób i sumę pobraną za to.

Dr. Aschkenaze żalił się, że od czasu, gdy miasto objęło tramwaj, ani jeden żyd posady przy tramwaju nie dostał. Widzi w tem pewną tendencję, nad którą ubolewa. Wskazuje na koleje państwowe, że tam żydów przyjmują.

P. Czarnecki żądał letnich wozów.

Dyrektor p. Tomicki na zapytanie Riedla wyjaśnił, że większe zapotrzebowanie węgla, smarów i oliwy powstało wskutek puszczenia w ruch drugiej maszyny do światła elektrycznego. Co się tyczy podniesionej wątpliwości, czy 6 wozów nowych wystarczy dla zwiększonego ruchu, to p. Tomicki cyfrowo dowiódł, że wystarczy dla utrzymania ruchu co 6 minut. Przy sposobności oddał p. Tomicki pochwały służbie tramwajowej, która bardzo sumiennie spełnia swe obowiązki, czego dowodem, że wypadków u nas nie ma prawie całkiem.

P. Riedl postawił wniosek, aby na przyszłość przedkładano radzie zamknięcie rachunków tramwaju w tej formie, jak się robi budżet gminny.

Nakoniec p. Bieniecki objawił życzenie, by w nowych wozach, zaprowadzono tylko jedną klasę zamiast dwu.

W końcowym wywodzie wyraził referent p. dr. Löwenstein pełne uznanie kierownictwu kolei elektrycznej, za to, że obok bronienia interesu miasta, nie zaniedbuje gdzie może i kiedy może popierać przemysłu krajowego.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji elektrycznej i tem samem uchwalono zniżyć ceny przejazdu na jednej sekcji na ośm względnie sześć halerzy. Inne wnioski upadły.

O godzie pół do 10-tej dla spóźnionej pory zamknął prezydent posiedzenie.

Rada państwa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Posiedzenie Izby poselskiej.

Interpelacje.

Wiedeń 12 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia odczytano interpelację p. Drexla i tow do ministra oświaty w sprawie zbierania składek w publicznych szkołach ludowych w Przedarulanji na budowę jakiegoś kościoła w Galicji.

Ludowiec niemiecki Nowak i Młodoczech Dworzak interpelują w sprawie stanowiska namiestnictwa czeskiego, które zwala na stosunki parlamentarne winę tego, iż uchwalona przez sejm czeski ustawa o podwyższeniu płac nauczycielskich dotychczas nie uzyskała sankcji.

P. Dworzak wśród oklasków swego stronnictwa występuje w formie zapytania do prezydenta izby, przeciw rządowi, mianowicie przeciwko krytyce taktyki parlamentarnej Młodoczechów ze strony namiestnika Czech, który — powiada mowca — „w tym wypadku znalazł się tak, jak dr. Koerber rozporządził“.

Wypowiedzenie traktatów handlowych.

P. Kleewein domagał się aby uczyniono w izbie wnioski o wypowiedzenie traktatów handlowych z Włochami i Serbją, przekazane były bez pierwszego czytania komisji, ze względu na ważność tych wniosków. Prezydent oświadczył, że o ile nikt się nie sprzeciwi, żądanie posła będzie wypełnione. Tak się też stało.

Ustawa o domokrąstwie.

Z kolei przystąpiła izba do dalszego ciągu dyskusji nad ustawą o handlu obnośnym. Przemawiali pp.: Spinczic, Marchett, Steiner i radca sekcyjny Weigelsperg, który występował przeciw pozwoleniu na handel obnośny cukierkami i cukrami, ze względów sanitarnych. Pragraf 10 przyjęto w redakcji komisji. W dyskusji nad § 11 przemawiał p. Jarosz.

Dyskusję nad ustawą o handlu obnośnym doprowadzono wczoraj do § 12, poczem obrady przerwano. Dalszy ciąg dzisiaj.

Handel terminowy zbożem.

Wśród „wpływów“ dnia wczorajszego znajduje się wniosek naglący p. Malika i tow., domagający się, aby izba natychmiast przystąpiła do obrad nad ustawą o terminowym handlu zbożem, zwróconą przez izbę panów. Koniec posiedzenia o godz 4 m. 45.

Wybór do komisji.

Przy wczorajszym wyborze członka komisji budżetowej, dokonanym na początku wczorajszego posiedzenia, wybrano p. Dawida Abrahamowicza.

Z komisyj.

Wiedeń 12 grudnia. Komisja klubu czeskiego, wybrana dla wypracowania elaboratu czeskiego, obradowała wczoraj nad projektami pp. Herolda, Żaczka, Kramarza, Prokopa Grega. Uchwalono więc za podstawę projekt Kramarza, a uzupełnić go z innych projektów. Wybrano subkomitet dla ostatecznego zredagowania elaboratu.

Wiedeń 12 grudnia. Komisje cukrowe izby poselskiej i izby panów zebrały się wczoraj w południe na naradę nad wniesionemi onegdaj przez rząd przedłożeniami w sprawie cukru. Reprezentant rządu radca ministerjalny Bernatzky, dawał wyjaśnienia. Obrady uznano za poufne.

O cło od jęczmienia i słodu.

Wiedeń 12 grudnia. Po posiedzeniu izby zebrali się liczni posłowie z krajów interesowanych na naradę nad tem, jakie należy zająć stanowisko wobec proponowanych w nowej niemieckiej taryfie celnej ceł od jęczmienia i słodu. Po obszernej dyskusji wybrano komitet, któremu polecono przygotować odpowiednie wnioski. W skład komitetu wszedł między innymi także p. Kolischer.

Z Koła polskiego.

(*Telegram własny Dziennika Polskiego*).

Wiedeń 12 grudnia. Komisja emigracyjna Koła polskiego, do której należą pp. Merunowicz, Górski, Wielowieyski, Rapoport i Bomba, odbyła wczoraj posiedzenie. Wziął w niem także udział, jako referent, sekretarz krakowskiej izby handlowej dr. Benis, zaproszony specjalnie na to posiedzenie. Na podstawie jego referatu, uchwalono zwrócić baczną uwagę na uregulowanie pośrednictwa w robotach sezonowych i na odpowiedzialność agentów za treść kontraktów roboczych.

W sprawie emigracji zamorskiej postanowiono domagać się uregulowania sprzedaży kart okrętowych w Austrji, ochrony emigrantów podczas podróży i w miastach portowych, a w pierwszym rzędzie zbadania warunków egzystencji naszych emigrantów w Kanadzie.

P. Merunowicz, który w komisji ekonomi-

cznej ma dotyczący referat, podniesie tam powyższe postulaty galicyjskie. W końcu uchwalono domagać się utworzenia urzędu państwowego dla spraw administracyjnych.

Rokowania czesko-niemieckie.

(*Telegram własny „Dziennika polskiego"*).

Praga 12 grudnia. Komunikat młodoczeski, zamieszczony we wszystkich pismach młodoczeskich, zajmuje się krytyką elaboratu niemieckiego.

Czytamy w tym komunikacie: Elaborat niemiecki zawiera takie żądania, iż nikt by się nie mógł dziwić, gdyby usprawiedliwiony gniew ze strony Czechów uniemożliwił wszelkie obrady. Niemcy wiedzą bardzo dobrze, że posłowie młodoczescy już w r. 1890 przy omawianiu owczesnych punktacyj ugodowych, odrzucili rozgraniczenie władz na językowo odgraniczone terytorja, a mimo to Niemcy znów proponują taki podział na językowe terytorja.

Jak odgraniczenie językowe, tak samo nie może stanowić podstawy dalszych rokowań żądanie zniesienia starostw a podziału na obwody. Dla nas jest nie do przyjęcia podobny podział na obwody, gdyż sprzeciwia się naszym prawno państwowym przekonaniom i naszemu programowi. Żaden Czech nie zgodzi się na to, aby obwody otrzymały taki zakres działalności, któryby wkraczał w sferę dotychczasowej działalności sejmu czeskiego i wydziału krajowego. Również nikt nie zgodzi się na to, aby obwody miały nieomal większe prawa, niż dziś ma namiestnictwo.

Również nie do przyjęcia są propozycje Niemców w kwestji językowej, propozycje stojące w sprzeczności z zasadą równouprawnienia obu języków. Już nie mówiąc o żądaniu Niemców uznania języka niemieckiego za państwowy, niemożliwem do przyjęcia jest to, czego Niemcy domagają się w kwestji mianowania urzędników, niemożliwem jest zgodzenie się na to, iż Niemcy ograniczają się jedynie na Czechy, a w końcu niemożliwem jest do przyjęcia żądanie, aby Czesi odstąpili od swej dotychczasowej taktyki.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*)

Berlin 12 grudnia. Na posiedzeniu parlamentu przybyli wczoraj kanclerz Buelow i inni członkowie rządu. Na porządku dziennym był dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad ustawą o taryfie celnej.

Dep. Basserman (narod. liberalny) wnosi o przyjęcie wniosku Kardorffa i odrzucenie zaproponowanych do niego poprawek. Powiada on: Wniosek ten jest częścią kompromisu, co do którego mam pewne podstawy do przypuszczenia, że i rzady związkowe nań się zgodzą. Gdysmy kompromis zawarli, mieliśmy to przekonanie, że zwycięstwo socjalistów pociągnęłoby za sobą nieobliczalne następstwa w całem naszem życiu ekonomicznem. Kompromis przyszedł do skutku na podstawie uchwał komisyjnych z wyjątkiem wniosku Kardorff. Zczekamy się dalszych propozycji co do zmian taryfy, chociaż niektórym posłom nie podoba się unormowanie pewnych pozycji taryfy; uwzględniamy to, że cała taryfa celna na 112 posiedzeniach była gruntownie przedyskutowana.

Kanclerz oświadcza, że nie może uważać wymienionych we wniosku Kardorffa zniżek pozycji autonomicznej taryfy za pożądane, jednakże jeśli parlament je uchwali, to rząd zastanowi się nad niemi poważnie i życzliwie (uśmiechy na lewicy). Rządy związkowe są zdecydowane, przy zawarciu traktatów handlowych zapewnić krajowej hodowli bydła ochronę celną w takiej wysokości, jakiej wymaga pomyślny jej rozwój. Rządy związkowe nie przyjmą też do żadnego traktatu handlowego, lub układu z którymkolwiek państwem takiego postanowienia, któreby im uniemożliwiło zarządzić tych wszystkich środków weterynarno-policyjnych, które są potrzebne do zapobieżenia zawleczeniu zarazy bydlęcej z zagranicy (Żywe oklaski na ławach stronnictw większości. Śmiech na lewicy).

Przewodniczący zawiadamia, że wpłynęły dwa wnioski socjalisty Albrechta; pierwszy zawiera poprawkę do wniosku Kardorffa, drugi zmianę taryfy celnej. Odczytywanie tych wniosków, obejmujących 50 stronic arkuszowych, zajęło 83 minut. Przewodniczący podnosi, że nie mógł dać tych wniosków do druku, bo manuskrypta musiały zostać u niego, a nie wniesiono ich w dwóch egzemplarzach.

Dep. Bebel w ostrych słowach atakuje stronnictwa większości i rząd za to, że wniosek Kardorffa ma być załatwiony tak od razu za jednym zamachem; obniża to godność parlamentu niemieckiego w oczach narodu niemieckiego i w oczach całego świata. Stronnictwa większości potratowały regulamin. (Wrzawa). Przewodniczący karci ten wyraz.

Dep. Bebel powiada dalej, że uroczyste oświadczenie rządów związkowych zignorowano w sposób haniebny przy rokowaniach zakulisowych nad wnioskiem Kardorffa. (Protesty). Z obawy przed wyborcami zwolennicy wniosku Kardorffa przynajmniej coś chcieli uzyskać dla tych wyborców. Ale przy wyborach spadnie na nich sąd ludowy taki, jakiego jeszcze nie było. (Żywe oklaski u socjalistów, śmiech na prawicy)

Dep. Mueller powiada, że większość złamała prawo.

Następnie przyjęto wniosek Spahna o zamknięcie dyskusji 195 głosami przeciw 113 a po kilku mowach przyjęto 202 głosami przeciw 119 drugi wniosek Spahna o przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi poprawkami.

Z kolei przyjęto wniosek Kardorffa 184 głosami przeciw 136. Wreszcie przyjęto 182 głosami przeciw 136 § 1 ustawy o taryfie celnej, tak jak on się przedstawia obecnie po przyjęciu wniosku Kardorffa. Temsam m drugie czytanie przedłożenia celnego jest zakończone. Obrady nad petycjami i rezolucjami odłożono do trzeciego czytania.

Następne posiedzenie w sobotę; na porządku dziennym trzecie czytanie przedłożenia celnego.

Wypadki w Wenezueli.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Laguaira 12 grudnia. Biuro Reutera donosi, że 10 łodzi niemieckich a 4 angielskich zawiło się przed okrętami wenezuelskimi i nie strzelając wezwało je do poddania się. Następnie łodzie wzięły flotę wenezuelską w posiadanie w imieniu cesarza niemieckiego i króla angielskiego. Kanonierka „Panther" wpłynęła podczas tego do portu i przygotowała się do boju. Okręty wenezuelskie wyciągnięto następnie z przystani, a o godz. 2 nad ranem zatopiono okręty „Jeneral Crespo", „Tutunco" i „Margarita". Tylko okręt „Assun" uszedł temu losowi, ponieważ zastępca Francji oświadczył, że jest on własnością francuską.

Dnia 9 bm. o godzinie 10 wieczorem wylądowało 130 majtków niemieckich i udało się do przedmieścia Cardonal, gdzie znajduje się mieszkanie konsula niemieckiego Lentze. Odprowadzili oni konsula wraz z jego rodziną na okręt „Vineta". Wracając z Cardonalu, spotkali oddział żołnierzy wenezuelskich; do starcia nie przyszło. O g. 3 nad ranem wylądował oddział majtków angielskich w sile 30 ludzi i udał się do konsulatu angielskiego, skąd odprowadzili konsula Shuncka z rodziną na okręt „Retribution". Zamieszkałych w Laguaire Niemców i Anglików uwięziono, z wyjątkiem kilku, którzy się w domach swych zabarykadowali. 320 majtków uwolniło ich, bez oporu ze strony krajowców. Tymczasem okręty sprzymierzone przygotowały się do boju i wpłynęły do portu. Stoją one na kotwicy o 310 stóp od urzędu celnego. Wylądowanie żołnierzy okrętowych rozpoczęło się.

Willemstad (na wyspie angielskiej Curaçao) 12 grudnia. Biuro Reutera donosi, że podług najświeższych doniesień z Caracas, tłum, do którego przemówił Castro z okien pałacu swego, pociągnął przed budynek poselstwa niemieckiego i wybił tam szyby kamieniami, ale nadaremnie usiłował wyłamać drzwi. Udało się ochronić żonę posła niemieckiego Pilguna, która będąc od dwóch miesięcy chorą, nie mogła udać się za mężem na pokład niemieckiego okrętu. Tłum obrzucił też kamieniami konsulat niemiecki i dom, w którym mieszka lekarz p. Pilgumowej, Koebler i usiłował tam wtargnąć.

Podczas aresztowania poddanych niemieckich i angielskich, panowało wielkie rozdrażnienie. 205 wybitnych mieszkańców Laguairy sprowadzono do więzienia. Kancelistę poselstwa niemieckiego aresztowano na placu Bolivar, podczas gdy tłum wołał: „Śmierć Niemcom! Precz z cudzoziemcami!" Tłum podążył do dzielnicy, zamieszkałej przez Niemców i gromadził się przed hotelem „Klindt", gdzie jest klub niemiecki, ciągle odgrażając się cudzoziemcom.

Gdy poseł ameryzański Bonen dowiedział się o tych zajściach, udał się sekretarz poselstwa amerykańskiego do prezydenta Castro. Po dłuższej rozmowie z nim uzyskał to, że uwolniono dwóch wybitnych Niemców.

Londyn 12 grudnia. W izbie gmin oznajmi podsekretarz parlamentarny dla spraw zagranicznych Cranborne urzędowe wiadomości z Wenezueli. Potwierdzają one zajęcie trzech okrętów wenezuelskich w Laguaira przez okręty wojenne angielskie i niemieckie. Donoszą też, że generalnego konsula angielskiego w Caracas aresztowano; niewiadomo jednak, czy doniesienie to jest prawdziwe.

Wicekonsul angielski w Laguaira udał się wraz z kilkoma kobietami i dziećmi na jakiś okręt angielski.

Słychać, że Castro zatrzymuje niemieckich i angielskich poddanych jako zakładników. Według najświeższych wiadomości, poddani angielscy są wprawdzie uwięzieni, ale nie ponieśli szwanku.

Laguaira 12 grudnia. Wczoraj rano przybyło tu 2000 żołnierzy pod wodzą ministra wojny. W porcie znajduje się tylko angielski okręt wojenny „Indefatigable". Panuje tu wielkie wzburzenie.

Laguaira 12 grudnia. Biuro Reutera donosi, że zastępca Niemiec i poseł angielski odjechali do Trinidad.

Waszyngton 12 grudnia. Poseł amerykański Bowen, telegrafuje, że wszystkich poddanych niemieckich i angielskich w Laguira wypuszczono na wolność.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z trybunału kasacyjnego.

Wiedeń 12 grudnia (Tel. wł.) Trybunał kasacyjny wydał wczoraj interesujący wyrok. Oto trzech żydów stawało przed trybunałem orzekającym w Rzeszowie, oskarżeni o obrazę religji. Sprzedawali oni w pobliżu kościoła w Burzynie chleb, a gdy w pobliżu nich przechodziła procesja, mimo wezwań żandarma, nie zdjęli kapeluszy. Sąd rzeszowski uwolnił ich od winy i kary, motywując swój wyrok tem, iż oskarżeni nie byli świadomi tego, że przez niezdjęcie kapeluszy popełniają czynność karygodną. Trybunał kasacyjny zniósł wyrok i zarządził rozpisanie nowej rozprawy.

Z humorystyki.

Nie możemy się oprzeć pokusie, ażeby z ostatniego numeru *Śmigusa* — powiedzmy nawiasowo: bardzo udatnego — nie przytoczyć całego jednego artykułu; ma'uje on jednak z takim humorem i satyrą zapatrywania i poglądy pewnego odłamu naszego społeczeństwa, że mu się wyróżnienie to należy. Oto on:

Szkoła socjalistów.

Podany świeżo w *Naprzodzie* program nowo założonej w Przemyślu szkoły dla kształcenia agitatorów socjalistycznych, nie jest całkiem dokładny. Uzupełniamy go, według informacyj, jakie nam wprost z „rektoratu" nowej szkoły nadesłano.

Nauka obejmie:

1. Śpiew choralny: Mianowicie śpiewy patrjotyczne, pochodowe, wyścigowe, weselne i pogrzebowe, wieczorkowe i szynkowe: — wszystkie, *durch die Bank*, na nutę: „Czerwonego sztandaru", która jest jedynie obowiązująca. Innej muzyki szkoła nie uprawia z zasady. „Boże coś Polskę" — zakazane pod karą wydalenia. Wyjątkowo, gdyby się obrzydła owa nuta znudziła, a gardła jeszcze nie całkiem ochrypły, mogą być, dla odmiany, dopuszczone pieśni na nutę: „O! cześć wam panowie - magnaci!" — przyczem i tutaj treść rzeczy śpiewanych jest kompletnie obojętną.

W oddziale ruskim osobne ćwiczenia na nutę: „Ne pora Lacham służyty".

2. **Etyka i nauki moralne**: Przewracanie kota ogonem, czyli umiejętność robienia białego czarnem i na odwrót. Seminarjum praktyczne: Udowodnienie twierdzenia, że każdy posiadający, to złodziej z urodzenia.

3. **Historja powszechna**: Głupie urządzenie świata od samego początku; niepotrzebne istnienie królów greckich i cezarów rzymskich i tym podobnej hołoty.

Z historji polskiej: Szlachta, jako element, niszczący rozmaite „polskie" rzeczy (kontusze, pasy, a nawet — o zgrozo! — buty) oraz wino węgierskie.

Zgubny wpływ szlachty, jako wynalazczyni „polskiej kiełbasy" — wyborczej.

4. **Psychologja** — czyli nauka o psach wszelkiego gatunku: szlacheckich, duchownych, urzędniczych, stańczykowskich, skoncentrowanych, itp. wogóle wszystkich, które nie należą do socjalistów.

5. **Literatura klasyczna**: *Naprzód* i mowy p. Daszyńskiego, — z ilustracjami. (Profesor tego przedmiotu jest zawodowym gimnastykiem i wykonywa podczas wykładu zadziwiające koziołki, a nawet salto-mortale z pieca na katedrę i vice versa).

6. **Ekonomja społeczna**: Dlaczego praca warsztatowa jest najdjotyczniejszym wynalazkiem w wieku szynków i zgromadzeń?

7. **Gimnastyka**: Wolne ćwiczenia w obijaniu przeciwników i w tłuczeniu szyb.

8. **Poezja**: Wolna miłość — z tańcami i przykładami.

9. **Historja naturalna**: Koza jako przyjaciółka socjalistów.

Uwaga. Kurs trwa 9 miesięcy; wykłady co sobotę wieczorem. Po ukończeniu kursu rektorat wydaje patenty, upoważniające do wstępu do — ciupy.

Na dowód, że nietylko samą „polityką" przepełniony jest *Śmigus* ostatni, dodajemy jeszcze kilka krótkich, ale jędrnych „dowcipów".

Miłość platoniczna.

Panna Katarzyna: Panie Wincenty! co to jest miłość platyniczna?

Pan Wincenty: To na ten przykład, jakbym ja chciał pannę Katarzynę pocałować w giembę, a pani mi nadstawiła — obcas.

Szczególna wdzięczność.

— Ile pan żąda procentu!

— Nic wcale! To przekonanie, że panu pomogłem w potrzebie, warte dla mnie więcej, jak ten cały kapitał.

— A zatem przeszło sto procent! Oskarżę ja pana o lichwę.

Nasze dzieci.

— Ja wiem, czemu mateczka taka cienka w pasie.

— ?

— Bocian mamcię tak ścisnął dzióbem, jak mamę niósł do babci.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Piątek 12 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul Długosza 8) od godziny $\frac{1}{2}$ $8\frac{1}{2}$ wieczorem, prof. uniw. dr J Zakrzewski: „Początkowe wiadomości z fizyki, część I" (z doświadczeniami).

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert „Lutni". Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Teatr miejski: „Warszawianka", pieśń z roku 1831 i „Jaś i Małgosia", bajka fantastyczna. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Piątek (12): Aleksandra żoła. — Wolidara. — (29): Paramona. Wschód słońca o godzinie 7 minut 48, zachód o godzinie 3 minut 59.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 12° R. Pogoda

Ze sfer adwokackich Na listę adwokatów wpisani zostali: dr. Aleksander Tymoteusz Łysicki i dr. Józef Westreich z siedzibą we Lwowie, dr. Józef Moster i dr. Izaak Schratler z siedzibą w Stanisławowie, dr Salomon Goldstaub z siedzibą w Śniatynie, a dr Włodzimierz Odrzymowicz z siedzibą w Zaleszczykach.

Stypendjum. Wydział krajowy przyznał z początkiem roku szkolnego 1902|3 stypendja po 600 koron rocznie: Henrykowi Dudkowi, słuchaczowi V. roku inżynierji, Kazimierzowi Sawickiemu, słuchaczowi IV roku inżynierji, Włodzimierzowi Bartoszowi, słuchaczowi III roku inżynierji i Stanisławowi Dziedzic, słuchaczowi II roku inżynierji na tutejszej politechnice Powyższe stypendja pobierać będą stypendyści aż do ukończenia nauk, pod warunkiem, iż po skończeniu studjów wstąpią do służby w krajowem biurze meljoracyjnem. W przeciwnym razie obowiązani są zwrócić pobrane kwoty stypendyjne funduszowi krajowemu

Puszcza Dawida Dzisiejszy koncert „Lutni" w sali lwowskiej Filharmonji (hr Skarbka) budzi żywe zainteresowanie z powodu zapowiedzianego wykonania prześlicznej idy symfonicznej na kwartet męski, wielką orkiestrę i sola tenorowe, mianowicie Felic. Dawida „Postyni". Dzieło to usłyszymy dziś wykonane w sali Filharmonji przez kwartet męski (wzmocniony) „Lutni" ze współudziałem pełnej orkiestry Filharmonicznej pod kierownictwem dyr Cetwińskiego Będzie to pierwsze dzieło oratoryjne wykonane we Filharmooji i z tego powodu też koncert dzisiejszy zasługuje na wyróżnienie i uwagę. T. z strofy deklamacyjne oastrojowe, wygłosi artysta dramatyczny p. Woleński. Partje solowe wykonają pp. dr. Czerny i Sack.

Zarząd zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny, we Lwowie, przyjął na posiedzeniu z dnia 7 grudnia 1902 rezygnację dra Bronisława Łozińskiego, emer. radcy namiestnictwa, z urzędu członka i zastępcy przewodniczącego i w jego miejsce wybrał zastępcą przewodniczącego członka wydziału administracyjnego i II zastępcę przewodniczącego dra Aleksandra Małaczyńskiego, wicedyrektora Banku krajowego we Lwowie. W miejsce dra Małaczyńskiego wybrano do wydziału administracyjnego dra Henryka Sawczyńskiego, sekretarza Wydziału krajowego. Na tem samem posiedzeniu uchwalono w myśl wniosków dra Małaczyńskiego, udzielić Towarzystwu tanich mieszkań dla robotników w Krakowie, z funduszów zakładu, pożyczki hipotecznej w kwocie 40 000 k.

W labiryncie reklamy. Wśród powodzi światła pstrokacizna afiszowa w salach Kasyna miejskiego wywiera efekt nadzwyczajny Mienią się wszelakie barwy kwiatów, roślin, strojów kobiecych, a przez obwieszone plakatami sale, snuje się fala ciekawej publiczności, odczytującej pilnie nazwy firm, wynalazków i zachwalanych towarów Na sali „urzęduje" Ballaban, prawdziwy, stary Ballaban, ze swą Ballabanówką, a każdy chętny może skosztować tego nektaru za darmo. Szczęśliwe czasy.

Pobyt w Kasynie uprzyjemniają publiczności prócz niezmordowanego Rolla, nadto produkcje humorystyczne A więc p K wygłasza wspaniały bigos poetycki, złożony z najwybredniejszych cząstek naszej literatury Nielada substancje składają się nań: Pan Tadeusz, Marja, Balada jakich wiele i w. i. Dwóch braci mojżeszowego wyznania zachwala w żargonowych kupletach wybitniejsze handle naszego grodu — mowę do nowożeńców, „trzyma" p Martynowicz, jako organista z Poniłły, — wesołe kuplety śpiewa p Bojarski, stary, poczciwy Szekspir rozwesela publiczność sceną ze „Snu nocy letniej", a straszliwa, tragiczna balada o Donnie Klarze i jej dwóch kochankach, wstrząsa umysłami widzów.

Szesnaście punktów obejmuje program rozdzielony na trzy części, przedzielone półgodzinnemi pauzami, podczas których rozdaje się fanty wygrane na losy, a składające się li tylko z artykułów reklamowych: Mydełka, krochmal, perfumy, farbka, flaszeczki ze spirytualjami i rumem, dostają się szczęśliwcom w udziale. — Wszędzie ruch, życie, zabawa.

Komitetowi zabawowemu Kasyna można pogratulować tak pomysłu, jak i wykonania. Ile ono kosztowało trudu ocenić zdoła tylko ten, co podobne rzeczy urządzał — ci, co na gotowe przychodzą, zwykle tego nie są zdolni ocenić.

Nagła śmierć niemowlęcia. Wczoraj w nocy między godziną 12 a 3 rano, zmarł nagle w domu pod l 22 przy ul Łyczakowskiej, 3 tygodniowy syn Zofji Siarkiewiczówny, służącej bez miejsca Wobec tego, że przywołany lekarz miejski przyczyny śmierci podać nie był w stanie, komisarjat dzielnicy odesłał zwłoki do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

Pokątny lombard wykryła wczoraj policja w mieszkaniu Rai Małki Berner, przy ulicy Wagowej l. 6. Znalezione fanty, policja zabrała i zdeponowała w swoim magazynie.

Strejk aptekarzy. Fizyk m. Krakowa, dr. Wilkosz, zwiedził wszystkie tamtejsze apteki, niektóre kilkakrotnie Jak donoszą dzienniki, we wszystkich aptekach znalazł stan normalny. Recepty nigdzie nie zalegają, a wyrabiają je wyłącznie siły fachowe.

Dar. Kraków. (Tel). Muzeum narodowe otrzymało w darze po śp Przemysławie Kotarskim, dyrektorze tutejszego Towarzystwa z liczkowego, cenny zbiór 44 obrazów olejnych, rysunków i akwareli; w tej liczbie są prace Kossaka, Tetmajera, Malczewskiego, Chlebowskiego i innych.

Tow. drogistów. Kraków. (Tel). Zawiązało się tu Towarzystwo drogistów, do którego przystąpili drogiści ze Lwowa, Jarosławia Stryja, Gródka, Tarnowa, Rzeszowa, N Targu i N. Sącza. Prezesem wybrano Zopotha, delegatami na Lwów Leszka Sładowskiego i Rechena.

Mianowanie. Wiedeń. (Tel.) Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora teologii moralnej dra Stanisława Narajewskiego zwyczajnym profesorem uniwersytetu lwowskiego

Sądowa sala aukcyjna Wiedeń (Tel.). *W. Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości z .0 b m. w sprawie utworzenia w Krakowie sądowej hali aukcyjnej. Hala ta będzie pozostawała pod kierownictwem sądu powiatowego dla spraw cywilnych.

Audjencja. Wiedeń. (Tel.) Cesarz przyjął wczoraj na audjencji ministra spraw zagranicznych hr Gołuchowskiego. Audjencja trwała przeszło godzinę.

Zaprzeczenie. Wiedeń. (Tel. wł) Dowiaduję się, że doniesienie jednego z pism lwowskich, jakoby poseł dr. Arnold Porada Rapaport miał być mianowany członkiem izby panów, jest nieprawdziwem P. Rapaport, jako fachowy znawca spraw budowy kanałów, odgrywa wybitną rolę w Kole polskim, w izbie posłów, byłoby więc nawet szkodą pozbawiać izby, tak cennej siły i to właśnie w chwili, gdy się ma rozpocząć wkrótce budowa dróg wodnych, tak ważna dla ekonomicznego rozwoju naszego kraju.

Śp. br. Suttner. Wiedeń. (Tel) Na zamku Harmannsdorf w Austrji niższej, zmarł Artur Gundaccar br Suttner, mąż baronowej Berty Suttnerowej, znanej propagatorki idei pokojowej. W latach ośmdziesiątych wieku zeszłego wydał śp. br. Suttner, szereg romansów i nowel, do których tematu zaczerpnął głównie z życia ludów i historji Kaukazu.

Skazanie Boulaineca. Paryż (Tel) Bankier Boulaine, który niedawno stał się głośnym z powodu swej ucieczki z więzienia i z powodu koszachtów swoich, jakie prowadził ze sędzią Andrionem znajdującym się dziś w więzieniu śledczem, został skazany za oszustwo na 19 miesięcy więzienia.

Przeciw opieszałym wyborcom. Gras Tel) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej radny Klugemann uczynił wniosek, aby na przyszłość ci wyborcy, którzy nie wypełniają swego obowiązku byli za to karani, a mianowicie wyborcy należący do III koła wyborczego grzywną w kwocie 5 koron, wyborcy z II koła, grzywną w kwocie 10 koron, a z I koła grzywną w kwocie 20 koron. Grzywny te wpływać mają do funduszu ubogich Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Nagroda Nobla. Sztokholm (Tel) Przy wczorajszem rozdaniu nagród Nobla, przyznano nagrodę przeznaczoną dla fizyki, profesorowi holenderskiemu, Lorenzowi i prof Zeemanowi, za wspólną ich pracę o związku pomiędzy zjawiskami optycznemi, elektrycznemi i magnetycznem. Nagrodę dla chemji otrzymał profesor berliński Fischer, za pracę syntetyczną o gatunkach cukru,

Kobiety lekarkami. Petersburg. (Tel) Przy odbytym tu po raz pierwszy egzaminie 111 kobiet zdało państwowy egzamin z medycyny.

Zamarznięcie wśród lodów Petersburg (Tel wł) Gubernator astrachański donosi, iż w jego okręgu przeszło 2 0 łodzi rybackich zamarzło wśród lodu. Ratunek niemożliwy.

Zamiecie śnieżne Odessa. (Tel. wł). Z powodu szalonych zamieci i burz śnieżnych przerwany został tu wszelki ruch. Telegraf, telefon i oświetlenie elektryczne nie funkcjonują

Prezydentem związku szwajcarskiego na rok 1903 wybrano Deuchera.

Prokurator państwa p. Heyderer, nadsyła nam następujące sprostowanie: Wskutek wezwania c. i k. XI komendy korpuśnej we Lwowie, upraszam na zasadzie § 19 u. pr., o umieszczenie w najbliższym numerze *Dziennika polskiego*, w miejscu, ustawą wskazanem, następującego sprostowania:

„W numerze 501 czasopisma *Dziennik polski*, z daty Lwów 27 października 1902 (wydanie poranne) umieszczono w „Kronice" notatkę, pod napisem „Śledztwo w sprawie Kończaka".

Treścią tej notatki, jest twierdzenie, że bezpośrednim powodem śmierci c. i k. żołnierza policyjnego Kończaka, nie było cięcie, zadane mu szablą, ale fałszywy opatrunek w szpitalu wojskowym, że w wypadku tym, w którym przez cięcie szablą odcięty został płatek kości czaszkowej, w następstwie czego, mała tętniczka na oponie mózgowej musiała być draśniętą, bo sączyła z niej krew, pozostawało tylko, wziąć nitkę i naczynie podwiązać, czego lekarze wojskowi nie uczynili, że wreszcie właśnie zaniedbanie podwiązania tętniczki (operacji najłatwiejsze) stało się powodem śmierci Kończaka".

Twierdzenia te nie są zgodne z prawdą, albowiem sekcja sądowa wcale tego nie wykazała, jakoby bezpośrednim powodem śmierci żołnierza policyjnego Kończaka, był fałszywy opatrunek w szpitalu wojskowym, a nie cięcie, zadane mu szablą, a prawdą jest tylko, że skaleczonego Kończaka leczono i opatrzono w szpitalu wojskowym według wszelkich zasad i reguł umiejętności lekarskiej chirurgj, stosownie i odpowiednio do stanu, w jakim się Kończak podówczas znajdywał.

Prawdą jest dalej tylko, że w toku sekcji zwłok Kończaka, stwierdzono po dokładnem poszukiwaniu źródła krwotoku, po odjęciu sklepienia czaszkowego, pęknięcie tętnicy oponowej średniej w jej tylnem odgałęzieniu;

że rozpoznanie pęknięcia tętnicy oponowej, nie należy do łatwych, zwłaszcza, jeśli obrażony dostaje się do rąk lekarza w chwili ogólnego już upadku sił;

że operacja podwiązania tętnicy uważaną jest ogółem, jako operacja ciężka, wobec czego też nie może ulegać wątpliwości, że krytyczny i beznadziejny stan obrażonego, może stanowić dla lekarza dostateczny motyw do zaniechania tego ciężkiego zabiegu, bez podwyższenia jeszcze niebezpieczeństwa wyniku śmiertelnego, a nie wróżącego wśród takich okoliczności, pomyślnego skutku.

Nie jest wreszcie prawdą, co już z powyższego wynika, jakoby w protokole sekcji sądowej wyraźnie zaznaczono i stwierdzono, że zaniedbanie po wiązania tętnicy stało się powodem śmierci Kończaka. Lwów, dnia 9 grudnia 1902. C. k. prokurator państwa *Heyderer*.

Polscy goście w Rzymie. Z Rzymu donoszą: Bawił tu przez kilkanaście dni arcybiskup warszawski, ks. Popiel z kapelanem ks Ponewczyńskim. Stałym dziś mieszkańcem Rzymu jest arcybiskup A Symon, pracujący w archiwum watykańskiem nad zbieraniem materjałów do dziejów kościoła w Polsce, w schyłku XVIII stulecia.

Okrutną zemstę wywarł niejaki Brown, Anglik, pracujący w zakładach szklanych L-viera w Paryżu, na uwodzicielu swej córki, pewnym hrabiu francuskim. Dowiedziawszy się o nazwisku uwodziciela, Brown kazał swej córce napisać do niego, że wyjeżdża za ocean i skutkiem tego pragnie się z nim pożegnać. Córka usłuchała rozkazu. Brown przygotował następnie maszynkę do szlifowania szkła za pomocą rozpylonego piasku, oraz przepaskę kauczukową z wyciętym na niej wyrazem „zdrajca", tudzież ukrył w mieszkaniu dwóch rodaków wielkiej siły. Gdy hrabia przybył do mieszkania Browna, pochwycono go, przywiązano do krzesła i nałożono na czoło i oczy przygotowaną opaskę, poczem córka Browna pokręciła rączką maszynki. Hrabia uczuł jakby ukłucia tysiącznych szpilek na twarzy. Po chwili operacja była skończona. Uwodziciela odwiązano i wyrzucono za drzwi. Gdy wrócił do domu i spojrzał w lustro, ujrzał straszny obraz. Cała twarz jego była niemal czarna, na czole zaś widniał biały pas, a nanim wyraz „zdrajca" z czarnych punkcików. Napróżno zeszpecony młodzieniec szukał ratunku u lekarzy. Wszyscy oświadczyli, że uleczenie tego zeszpecenia jest niemożebne, albowiem rozpylony maszynką piasek z granitów utkwił głęboko w ciele. Oszpecony musiał zerwać małżeństwo z panną rodu arystokratycznego, którą miał właśnie poślubić i ukrył się w swoich dobrach.

„Słowo honoru". Metropolita Czarnogóry, Mons. Milinovic, wystosował do redakcji *Obzoru* w Antivari następującą depeszę: „Wszystko, co w ostatnich czasach podały dzienniki o jakiemś nieporozumieniu pomiędzy jego król. wysokością ks. Mikołajem a mną i o mojem ustąpieniu, jest — daję na to słowo honoru — czystym i złośliwym wymysłem, który w najbardziej stanowczy sposób, niniejszem odpieram". Będzie to niewątpliwie pierwszy wypadek, że wysoki dostojnik, w dodatku książę Kościoła, w swem *dementi* do gazet cytowuje, jako rękojmię prawdziwości swojego twierdzenia, jak pierwszy lepszy śmiertelnik, stare tyrowe... słowo honoru! Ks metropolita przehandlował grubo w swej lojalności wobec władcy Czarnych gór i naraził swoje fiolety arcybiskupie na złośliwe refleksje.

Połączenie fabryk.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław 9 grudnia.

Trudne stosunki podatkowe, brak fachowo uzdolnionych ludzi, a także nierozważne prowadzenie interesów, nie dopuszczają w kraju do rozwoju przemysłu, włożenie bowiem kapitału w jakie przedsiębiorstwo przemysłowe, równa się pogrzebaniu swych pieniędzy raz na zawsze. Zaledwie jakie przedsiębiorstwo powstanie, a już słyszymy o jego likwidacji, lub popadnieciu w konkurs. Tak też upadła lwowska fabryka zjednoczona wyrobu cukrów i syropów. Z roku na rok o 20 proc. powiększa się konsumcja cukrów w kraju, fabryka więc, racjonalnie prowadzona, miała wszelkie warunki istnienia i rozwoju i miała skutecznie konkurować z wyrobami zagranicznymi takich Koestlinów, Schmidtów etc.

Jak silny jest zbyt w kraju wyrobów cukrowych, herbatników, pieczywa itd, świadczy najlepiej okoliczność, że w Keczkemecie założył Koestlin z Bozen taką fabrykę wyłącznie dla Galicji.

Jarosławska fabryka cukrów i pierników Gurgula, konkuruje dość szczęśliwie swymi wyrobami i zyskała rynki zbytu do Niemiec, Rumunji, Bułgarji i Serbji. Obecnie zaproponowano p. Gurgulowi połączenie swej fabryki z powyższą fabryką lwowską. Takim sposobem byłyby widoki wszelkie wprowadzenia przemysłu cukierniczego na tory właściwe. Pp. hr. Wiśniewski z Krystynopola i radca Jägermann mają dostarczyć potrzebnego kapitału obrotowego. Sprawa dobiega końca i fabryka jarosławska miałaby nadal wyrabiać tylko pieczywa, fabryka lwowska wyroby cukrowe. Przy tem zastrzeżono, że nie należy stwarzać szkodliwej konkurencji drobnym piernikarzom po miasteczkach i podkopywać ich bytu.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 11 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredy. 668 75, Akcje węg. Zakł. kred. 701 50, Akcje Anglobanku 268 —, Akcje Unionbanku 527 25, Akcje Laenderbanku 384 —, Akcje Bankverein 448 —, Akcje Bodencredit 905 —, Akcja gal. Banku hipotecznego 536 —, Akcje kolei państw. 679 50, Akcje kolei połudn. 66 —, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbe l. 452 —, Akcje kolei Północnej 5500 Akcje kolei Czerniowieckiej 562 —, Akcje Alpiny 361 — Akcje Rima Muranji 494 —, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1425 —, Akcje fabryki broni 297 —, Akcje tureckie tytoniowe 326 —, Oblig. węg. indemn. 97·85, Renta majowa 101 10 Austr. renta koron 100 45 Węgierska renta koron. 97 80 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·15 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 95 75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100 15, 5 proc. listy Banku hipot. 110 55 4 proc. Gal. oblig propin. 99 25 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·70, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94 87 Losy tureckie 111 25, Marki 117 10, Ruble 252 75

Wiedeń 11 grudnia **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli p. z r. 1880 3 proc. 264 — ; Austr. zakl. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263 50; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł m k. 4 proc —·— ; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 283·— ; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253 — ; Pożyczka serbska prem po 100 fr. 3 proc. 86 50; Tureckie obl. prem kolej. po 400 fr. 110·75. b) bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18 60; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·— ; Clary 40 zł. m. k. 187 — ; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 87 — ; Losy m. Krakowa 20 zł., 76·—; Pożyczka m. Lubiany 41 zł. 75·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m k. 182·— ; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55 —; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26 50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70 —; Salm 40. zł. m. 242·— ; Pożyczka salcburska 20 zł. 76·— ; Pożyczka St. Gennis 40 zł. m. k. 245·— ; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 428·—

— **Wiedeń** 11 grudnia (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 22 15 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k. 27·— do 29· Tendencja niezmieniona Spirytus od koron 36 40 do —·—. Tendencja bez zmiany

— **Berlin** 11 grudnia Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211 10, Staatsbahny 146 30, Disconto Comandit 189· , Berlińskie Tow. handl 157·—, Laura 204 25 Bochumery 169 60, Kolej połud wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 35 Kolej warszaw wied. 181 75 Kolej Morza Środziemnego 87 80 Kolej Meridionalna 132 80. Losy tureckie 121 25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 167 50 Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 339 75, Lombardy 17 50 Kolej Henry 98 10 Niemiecki bank narodowy 116·10 Kanada Profered 125 50; Akcje żeglugi hamburskiej 97 10; Warszawa krótka (Kurz Warschau) 215 85.

— **Berlin** 11 grudnia. Austrj. banknoty 85 35, spirytus 42·—.

— **Paryż** 11 grudnia. 3% renta 99 75; mąka 28 10.

Frankfurt 11 grudnia. Austr. kred. 211 40; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto —·—; Alpiny —·—.

Drobne Ogłoszenia

Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. E. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.